

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr Patrycji Palichleb pt. „Odpowiedzialność karna za przestępstwo uporczywego nękania /art.190 a par.1 k.k./” napisanej w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pod kierunkiem Pani Prof.dr hab.Katarzyny Nazar

I Wybór tematu i koncepcja pracy.

Zachowania określane mianem stalkingu, czy nękania albo prześladowania z pewnością warte są uwagi karnistów i ta uwaga jest im poświęcana, czego rezultatem są publikacje naukowe. Dotyczą one różnych aspektów tego zagadnienia, przybierają postać zarówno dogmatycznych analiz regulacji karnej, jak i prezentacji pewnych badań empirycznych, brak jednak dotychczas kompleksowego, monograficznego opracowania obejmującego całokształt elementów odpowiedzialności karnej za te zachowania z perspektywy regulacji karnej typizującej przestępstwo stalkingu. Dlatego też przyjęta koncepcja recenzowanej rozprawy doktorskiej stanowi oryginalne rozwiązanie istotnego problemu naukowego w obszarze prawa karnego i tym samym spełnia ustawowy wymóg stawiany rozprawom doktorskim. Jest to problem istotny, ponieważ tego typu zachowania stanowią dzisiaj realne zagrożenie dotyczące nie tylko osób ze sceny publicznej, a współczesne stosunki społeczne, formy relacji między ludźmi oraz nowoczesne środki komunikowania się wręcz sprzyjają szerzeniu się takich zachowań. Obserwowana ich różnorodność nie ułatwia zadania ustawodawcy usiłującemu je stypizować i ująć w ramach przepisu karnego odpowiadającego współczesnym standardom. Stąd też wybór tematu recenzowanej rozprawy w pełni zasługuje na akceptację, a sposób jego ujęcia – jak wspomniałem – jest oryginalny naukowo. Wprawdzie niektórzy karniści twierdzą, że nie powinno się w tytule monografii naukowej umieszczać konkretnego typu przestępstwa wraz z konkretnym przepisem karnym, w którym jest ono zawarte – ma to być jakoby ryzykowne w tym sensie, że ewentualne późniejsze usunięcie z ustawy karnej tego przepisu zdeprawuje wysiłek autora i rezultaty jego pracy, jednak po pierwsze w tym przypadku ryzyko „zniknięcia” przepisu wydaje się minimalne, po drugie zaś, co ważniejsze, o takim ryzyku można mówić raczej w odniesieniu do komentarza do jakiegoś przepisu, tymczasem zaś recenzowana praca, mimo że jej układ /spis treści/ może nasuwać analogie do komentarza /np. Komentarz do KK pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, CH Beck ma bardzo podobną strukturę wewnętrzną poszczególnych przepisów/, to jednak recenzowana praca nie jest komentarzem, lecz monografią naukową. Nie ogranicza się bowiem do poruszania wyłącznie problemów interpretacyjnych, waldacyjnych, subsumpcyjnych, czy aplikacyjnych odnoszących się do tytułowego przepisu karnego. Ma jasno sprecyzowany problem badawczy, któremu poszczególne fragmenty są podporządkowane, ma charakter analityczny i refleksyjny, dostarcza nowych treści poznawczych o omawianym zjawisku, porządkuje i systematyzuje dotychczasowe poglądy i ustalenia nauki, dostarcza źródeł i przemyśleń dla dalszych badań naukowych i w żadnym razie nie można powiedzieć, jakoby praca ta służyła tylko praktyce prawniczej, chociaż ma dla niej również istotne znaczenie i dużą przydatność, wskazując sposób i kierunek zastosowania tytułowego przepisu karnego. Autorka ukazuje w swej pracy perspektywę znacznie szerszą, niż ta, która służy praktyce prawniczej. Poza tym, mimo że zasadniczo utrzymuje się w obrębie rozważań dogmatycznoprawnych, to jednak ta metoda nie jest wyłączną metodą zastosowaną w tej pracy. Nie mam zatem wątpliwości, że recenzowana rozprawa ma naukowy charakter i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

II Układ pracy.

Skoro praca w zamierzeniu Autorki stanowi analizę przestępstwa stalkingu z perspektywy kompleksowo ujmowanej odpowiedzialności karnej przewidzianej dla jego sprawców, to jest naturalne, że struktura pracy nawiązuje do struktury pojęcia odpowiedzialności karnej z podziałem na analizę znamion typu, analizę form popełnienia, analizę środków reakcji karnej, problematykę zbiegów i trybu ścigania.

Układ pracy obejmujący powyższe zagadnienia jest trochę nietypowy w tym sensie, że praca podzielona jest na 13 rozdziałów, które nie posiadają już struktury wewnętrznej. Jej brak Autorka uzasadnia dużą liczbą rozdziałów. Jednak nie da się ukryć, że w rezultacie tego orientacja w treści bardzo obszernych i niepodzielonych na mniejsze jednostki tematyczne rozdziałów jest utrudniona i rezygnacja z czytelnej struktury wewnętrznej rozdziałów powoduje wrażenie „zlewania się” różnych zagadnień szczegółowych. Jest też pewna niekonsekwencja Autorki polegająca na tym, że treść rozdziału VI dotyczącego skutków omawianego przestępstwa mimo, że spis treści na to nie wskazuje została jednak podzielona na podtytuły odpowiadające poszczególnym, wymienionym w ustawie skutkom. Dzięki temu rozdział ten jest bardziej przejrzysty, czytelny i uporządkowany, niż rozdziały niepodzielone. Sądzę, że zastosowanie wewnętrznej struktury rozdziałów byłoby z korzyścią dla tej pracy. Przykładowo w rozdziale XII można było wyodrębnić problematykę zastosowania poszczególnych środków penalnych – kar, środków karnych, „środków kompensacyjnych i innych. Zróżnicowany charakter poszczególnych kategorii środków penalnych uzasadniał – jak się wydaje – wyodrębnienie problematyki ich stosowania do oddzielnych jednostek w konstrukcji pracy.

W efekcie podzielenia materii pracy na 13 bardzo obszernych rozdziałów, obejmujących wiele szczegółowych problemów bez wewnętrznej struktury w rozdziałach powstaje też wrażenie pewnego „zagubienia”, czy może raczej „pomieszania” poszczególnych kwestii. Tak np. analizie skutków stalkingu poświęcony jest bardzo obszerny, wspomniany wyżej rozdział, ale o skutkach tego przestępstwa jest też mowa np. w rozdziale II poświęconym racjonalizacji kryminalizacji uporczywego nękania /str.116-117/. Z kolei w rozdziale V zatytułowanym: „Problematyka podmiotu przestępstwa uporczywego nękania” znajduje się tak naprawdę dużo informacji o stronie podmiotowej tego przestępstwa, albowiem jest tam mowa m.in. o celach i motywacjach sprawców, które należą do problematyki strony podmiotowej, a tej ostatniej poświęcony jest osobny rozdział, mianowicie rozdział VIII. Oprócz tego we wspomnianym rozdziale V dotyczącym podmiotu stalkingu znajdują się też m.in. pewne fragmenty o formach współdziałania, czyli o tzw. formach zjawiskowych, której to problematyki w odróżnieniu od problematyki stadialnej trudno byłoby poszukiwać w spisie treści /jest ona „ukryta” w tytule rozdziału: „Problematyka podmiotu przestępstwa uporczywego nękania”/. W tym tytule informującym o podmiocie przestępstwa „ukryta” jest też np. problematyka ewentualnego wyłączenia lub umniejszenia winy z powodu niepoczytalności. Z kolei w rozdziale VI dotyczącym analizy skutków stalkingu znajdują się m.in. pewne fragmenty o zgodzie pokrzywdzonego znoszącej byt tego przestępstwa. Podobnie kwestia ewentualnego powoływania się przez sprawcę stalkingu na działanie w celu ochrony przysługujących mu interesów powinna chyba znaleźć się w rozdziale poświęconym stronie podmiotowej, a nie w rozdziale dotyczącym analizy skutków tego przestępstwa.

Nie sposób też nie zauważyć, że rozdział III tej pracy zatytułowany: „Prawnokarne formy reakcji na uporczywe nękanie w ujęciu historycznym” to w istocie nie tyle „historia” ile raczej próba wykazania, że pozostałe regulacje kodeksu karnego, kodeksu wykroczeń i kodeksu cywilnego nie są wystarczające dla skutecznej ochrony przed stalkingiem, będącym bardzo pojemnym, wewnętrznie zróżnicowanym pojęciem o nieostrych granicach. Jest to zatem de facto dalsze uzasadnienie dla odrębnej kryminalizacji tego typu czynu zabronionego, czyli kontynuacja rozdziału II poświęconego racjonalizacji tej kryminalizacji.

Przyjętą przez Autorkę koncepcję podziału materii pracy na kilkanaście niepodzielnych wewnętrznie rozdziałów można przy takim głównym problemie badawczym, jak w tym przypadku zaakceptować, ale pod warunkiem przemyślanego i precyzyjnego rozdzielenia poszczególnych

zagadnień i oddania zawartości rozdziałów w treści ich tytułów. W przeciwnym razie powstaje wrażenie pewnego chaosu, powtórzeń, którego Autorka nie do końca uniknęła.

Nie budzi natomiast zastrzeżeń to, że prezentacja wyników pewnych badań empirycznych, w tym danych statystycznych dotyczących różnych aspektów stalkingu nie została wyłączona do odrębnego rozdziału, ale umiejętnie wkomponowana w odpowiednie miejsca tej pracy i „wpleciona” w analizy dogmatyczne. Argumenty podane przez Autorkę za takim rozwiązaniem w zupełności przekonują, zważywszy na główny problem badawczy przyjęty w tym opracowaniu.

Można postawić pytanie – czy wspomniana prezentacja wyników badań empirycznych jest w tej pracy potrzebna? Uważam, że na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Także w pracach skupiających się na analizach dogmatycznych określonych typizacji z perspektywy przepisów karnych ukazanie kryminologicznego obrazu danego zjawiska, opisanie sprawców, ich motywacji, ofiar, czy danych statystycznych obrazujących stosowanie środków penalnych, ukazanie prawa w działaniu wpływa korzystnie i wzbogaca analizy dogmatyczne, jeżeli te dane są umiejętnie wykorzystane, a tak jest w tej pracy. Kryminologia jest przecież w stosunku do nauki prawa karnego nauką pomocniczą, z której nie tylko może, ale i powinien korzystać zarówno ustawodawca, jak i doktryna badająca treść obowiązujących przepisów karnych.

Można zapytać – czy w tej pracy potrzebny jest np. fragment dotyczący zaleceń kierowanych do ofiar stalkingu? Także i na to pytanie należy w moim przekonaniu odpowiedzieć twierdząco, albowiem dobrze to uzupełnia badania ustawowej reakcji na to zjawisko z perspektywy ujmowania jej w kategorii ultima ratio.

III Metodologia.

Nie jest dla mnie jasne to, co Autorka pisze we Wstępie o swojej metodologii. Wskazuje na dominującą w tej pracy metodę dogmatycznoprawną i to nie budzi wątpliwości w świetle treści pracy. Píše dalej, że korzystała ponadto z metody teoretycznoprawnej, historycznoprawnej, logiczno – językowej oraz prawnoporównawczej. Zastanawiam się, czy Autorka nie myli pojęcia metody badawczej z regułami wykładni. Specyficzna dla nauki prawa karnego metoda analizy zwana metodą dogmatycznoprawną stanowi dominujący w kontynentalnej nauce prawa karnego nurt badań służący wyjaśnianiu znaczenia określonych przepisów, w tym ustalaniu granic zakazu karnego i podstaw odpowiedzialności za jego złamanie. W ramach tej metody stosuje się reguły wykładni np. językowej, logicznej, celowościowej, historycznej, czy prawnoporównawczej. Tak więc to, co Autorka nazywa metodą „logiczno – językową” stawiając ją obok metody dogmatycznoprawnej, to są reguły wykładni czy to językowej, czy tzw. „logicznej” /ta ostatnia to w istocie swoiste wnioski prawnicze/ stosowane w ramach badań dogmatycznoprawnych. Zatem to nie jest tak, że metoda językowa, czy logiczna stanowi uzupełnienie metody dogmatycznoprawnej. Ponadto czym innym są reguły wykładni językowej, a czym innym wnioski zwane „wykładnią logiczną”. Nie wydaje się poprawne łączenie ich w określeniu: „językowo – logiczna”. To są podstawy naukowe warsztatu prawnika – karnisty.

Recenzowana praca, jak wspomniałem posiada jasno określony główny problem badawczy. Mając go na uwadze Autorka słusznie nie stawia żadnych hipotez badawczych, które – jak zauważam – są obecnie nadużywane /niepotrzebnie/, stały się jakąś swoistą „modą” mającą zaakcentować naukowy charakter danej pracy. Zamiast więc stawiać sztuczne „hipotezy” Autorka słusznie zawiera po prostu we Wstępie egzemplifikację problemów szczegółowych obejmowanych zakresem poszczególnych rozdziałów. Składają się one na całokształt dogmatycznoprawnej analizy przestępstwa stalkingu z perspektywy odpowiedzialności karnej za to przestępstwo z uzupełnieniem wspomnianymi aspektami empirycznymi i statystycznymi.

IV Ocena merytoryczna.

Zasadniczo można powiedzieć, że jest to analiza wyczerpująca, obejmująca wszystkie elementy składające się na strukturę odpowiedzialności karnej zarówno w części dotyczącej struktury

przestępstwa, jak i reakcji karnej. Autorka wskazując na mnogość problemów szczegółowych wyznaje /we Wstępie/, że odczuwa pewien „naukowy niedosyt” i zapewne dałoby się wskazać kwestie, które w tej pracy nie zostały omówione. Ze swej strony, jako recenzenta, wskazałbym na dwie kwestie, które w tej pracy Autorka porusza, z tym, że czyni to w sposób bardzo moim zdaniem powierzchowny, w zasadzie sygnalityczny.

Pierwsza z nich to kwestia związku przyczynowego między opisanym w ustawie zachowaniem, a ustawowo również określonym skutkiem. Ma rację Autorka twierdząc, że nie da się skatalogować rozmaitych zachowań objętych zakresem ustawowo określonej czynności sprawczej i przypisać im ustawowo również określonych skutków, ale nie o to przecież chodzi. Chodzi o sposób, w jaki należy ujmować i rozumieć związek przyczynowy pomiędzy tak specyficznie określonym znamieniem czasownikowym i tak specyficznymi kategoriami skutku.

Druga kwestia, w której mógłbym mówić o pewnym „niedosycie” to katalog będących w dyspozycji środków penalnych, potencjalnie możliwych do zastosowania wobec sprawców stalkingu. Autorka skupia się zasadniczo na karach i zasadach oraz dyrektywach ich wymiaru, łącznie nawet z problematyką przedawnienia, natomiast zaledwie zauważa inne środki reakcji karnej. Jako szczególnie interesujące w tym przypadku byłyby – według mnie – np. takie środki karne, jak zakaz kontaktowania się, czy zakaz zbliżania /wraz z problematyką ich skutecznego egzekwowania/, a także środki kompensacyjne, zwłaszcza zadośćuczynienie za krzywdę, czy wreszcie środki zabezpieczające wobec sprawców wykazujących różnorodne problemy psychiczne, o których Autorka ciekawie mówi w tej pracy. W przypadku tego akurat przestępstwa równie istotna, a może nawet istotniejsza, niż karanie jest problematyka prewencji i środków mogących ją realizować oraz problematyka naprawcza, kompensacyjna.

To tyle o pewnym „niedosycie”, być może nieco subiektywnie, z punktu widzenia zainteresowań recenzenta, ale ponadto muszę zauważyć, że po lekturze tej bardzo obszernej pracy odczuwam także przeciwstawne wrażenie – pewnego „przesytu”. Chodzi mianowicie o pewne kwestie natury ogólnej, które wydają mi się niepotrzebne w tej pracy w tym sensie, że nie za bardzo dostrzegam ich bezpośrednie przełożenie i zastosowanie w odniesieniu do typu przestępstwa będącego przedmiotem tej pracy. W szczególności ten nadmiar rzucił mi się w oczy w rozdziale VIII zatytułowanym: „Zagadnienia strony podmiotowej przestępstwa uporczywego nękania”. Mniej, więcej 10 pierwszych stron tego rozdziału zajmują teoretyczne zagadnienia ogólne, takie jak ewolucja odpowiedzialności karnej od obiektywnej w stronę subiektywnej, czy poglądy teorii karnistycznej na istotę i rozumienie zamiaru ewentualnego. Kończąc ten wykład na str. 368 Autorka pisze, że „poczynionych wyżej uwag natury ogólnej nie wolno tracić z pola widzenia podczas analizy problematyki strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 190 a par. 1 k.k.” Otóż wydaje się, że /niestety/ Autorka może nie tyle tracić z pola widzenia zaprezentowaną bardzo obszernie teorię, ile do niej nie nawiązuje w dalszych analizach strony podmiotowej tego konkretnego przestępstwa. Relacjonując poglądy różnych autorów dotyczące możliwości popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym nie wskazuje, czy i na ile poszczególne poglądy na ten temat wynikają z określonego sposobu rozumienia istoty zamiaru ewentualnego. Jeżeli zaś jest tak, że jeden autor przyjmuje możliwość zamiaru ewentualnego, a drugi jest odmiennego zdania, ale nie uzasadniają oni swych stanowisk przez powołanie się na istotę zamiaru ewentualnego, to w zupełności wystarczyło wskazać ogólnie, że różnice poglądów w tej kwestii mogą wynikać z różnego rozumienia tego, czym jest zamiar ewentualny. Praca dotyczy konkretnej typizacji i ogólnej teorii na temat poszczególnych instytucji nauki o przestępstwie podaje się w takiej pracy tylko wtedy, gdy ma to bezpośrednie odniesienie do opisywanego typu przestępstwa. W przeciwnym wypadku praca niepotrzebnie się rozrasta i jest nużąca w odbiorze, a proporcje pomiędzy warstwą czysto sprawozdawczą a warstwą twórczą danego autora/autorki/ przesuwają się niepotrzebnie na korzyść tej pierwszej.

Wrażenie „przesytu” wywołuje również problematyka motywacji występującej u sprawców stalkingu. Jest ona w istocie rozproszona w rozdziałach V poświęconym podmiotowi tego przestępstwa oraz VIII poświęconym z kolei problematyce strony podmiotowej. Jest oczywiste, że motywacja należy do elementów strony podmiotowej typu czynu zabronionego, choć w tym

przypadku ustawodawca nie zawarł jej w opisie tego, konkretnego typu. Równie oczywiste jest, że motywacja zwłaszcza w badaniach kryminologicznych stanowi istotne kryterium stosowane do konstruowania typologii sprawców określonych przestępstw. Nie oznacza to jednak, że problematykę motywacji należy prezentować dwukrotnie. Dla przejrzystości, zwięzłości pracy oraz uniknięcia wrażenia zbędnych powtórzeń należało – jak sądzę – zdecydować się, w którym miejscu tą problematykę kompleksowo, a zarazem zwięźle przedstawić. W tym przypadku, jak wspomniałem motywacja nie występuje w ustawowym opisie tego typu czynu, zatem niekoniecznie prezentacja tej problematyki musiała być zawarta w ramach analizy strony podmiotowej. Warto zauważyć, że motywacja, jako jedno z kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości ma istotny wpływ na wymiar kary. Dojrzałość warsztatu naukowego prawnika – karnisty przejawia się m.in. w umiejętności konstruowania zwięzłych, przejrzystych i uporządkowanych wywodów.

Kilka powyższych uwag krytycznych ma charakter głównie strukturalny i nie są to jakieś poważne zarzuty, które mogłyby zmienić ogólną ocenę tej pracy. Jest ona zasadniczo pozytywna. Jak wspomniałem, praca zawiera wszystkie główne problemy mające znaczenie dla przedstawienia i oceny całego zakresu konsekwencji prawnych tego przestępstwa obejmowanych pojęciem odpowiedzialności karnej. Zakres ten dyktowała teoretyczna struktura tego pojęcia.

Zaznaczam w tym miejscu, że niniejsza recenzja nie ma charakteru polemicznego. Autorka analizuje poglądy doktryny i orzecznictwa nieraz bardzo zróżnicowane w odniesieniu do poszczególnych kwestii i w efekcie tego wyraża poglądy własne, jak na pracę doktorską przystało. Zajmuje zatem stanowisko w wielu kwestiach spornych, jak choćby dotyczących samej potrzeby odrębnej kryminalizacji tego typu zachowań, tego, czy mogą one przybierać także postać bierną, tj. zaniechania, zakresu ujęcia przedmiotu wykonawczego, możliwości przyjęcia zamiaru ewentualnego, czy usiłowania. Recenzja rozprawy doktorskiej w moim przekonaniu nie jest miejscem zwalczania przez recenzenta poglądów doktoranta/doktorantki w tych kwestiach, w których ewentualnie recenzent miałby inne zdanie, oczywiście o ile poglądy autora/autorki recenzowanej rozprawy doktorskiej są należycie uzasadnione i wynikają z treści wywodów, a tak w tej pracy zasadniczo jest.

Autorka recenzowanej rozprawy doktorskiej udowodniła w wystarczającym stopniu umiejętność badania prawa karnego przy użyciu specyficznej metody dogmatyczno-prawnej. Rzetelnie i wyczerpująco, wręcz drobiazgowo relacjonuje poglądy doktryny i orzecznictwa, trafnie dostrzega problemy sporne, kwestie kontrowersyjne, przedstawia zróżnicowane poglądy i w efekcie tego zajmuje własne stanowisko. Przeważnie wygląda to tak, że w danej kwestii najpierw jest obszerna warstwa relacyjna, sprawozdanie wszystkiego, co na ten temat zostało powiedziane, a następnie wyrażone zostaje własne stanowisko Autorki. Trochę za mało jest dyskusowania, tj. odniesienia się do poszczególnych poglądów, ich oceny, bezpośredniego wskazania, z czym i dlaczego Autorka się zgadza, a z czym i dlaczego nie. Zasadniczo jednak stanowisko Autorki wynika z treści poprzedzających wywodów.

Trzeba mieć przy tym na uwadze, że zasadniczo w tej pracy mówi się o normatywnych podstawach odpowiedzialności karnej, te zaś są de facto nieweryfikowalne /niefalsyfikowalne/, nie dają się empirycznie potwierdzić jako „prawdziwe” lub stwierdzić, że są „fałszywe”, a toczone nieraz ostre spory teoretyczno-dogmatyczne w istocie sprowadzają się do wynajdywania jakichś niespójności, czy sprzeczności w rozumowaniu adwersarza. Jeżeli kryteriów normatywnych nie da się poddać weryfikacji jako prawdziwych lub fałszywych, to ocenia się je jako racjonalne, użyteczne, rozsądne, sprzyjające właściwej polityce karnej. Tak naprawdę w racjonalizacji represji i odpowiedzialności karnej dość znaczną rolę odgrywa po prostu intuicja, a często też populistycznie zabarwione skłonności, zwłaszcza do rozszerzania zakresu kryminalizacji oraz zaostrzania represji karnej. Oczywiście uświadomienie sobie tego wszystkiego rodzić może wątpliwości co do naukowego charakteru teorii odnoszących się do normatywnych podstaw odpowiedzialności karnej ale przecież w te kwestie nie możemy tutaj wchodzić. Sygnalizuję je tylko dlatego, aby uzasadnić, dlaczego w niniejszej recenzji nie zawieram ewentualnych polemik z Autorką. Dla celów tej recenzji wystarczy, że uznaję warsztat naukowy Autorki, który ta praca odzwierciedla za odpowiadający standardom rozpraw doktorskich z zakresu prawa karnego. Powiem

jednak tylko tyle, że np. w kontekście opisanego na str. 59 tej pracy zdarzenia i przywołanego tam poglądu, iż tej tragedii dałoby się uniknąć, gdyby wówczas stalking był penalizowany nie bardzo widzę sens dyskusowania z poglądem, według którego przyczyną określonego przestępstwa jest jakaś „luka prawna”. Jestem też dość sceptyczny odnośnie do sprawczej mocy nieustannych od dłuższego czasu korekt granic ustawowego zagrożenia, jak również co do tego, czy ustawowe definicje tak nieostrych pojęć, jak „szczególna zuchwałość” czy też omawiana w tej pracy „uporczywość” są w stanie zredukować liczbę problemów interpretacyjnych. Nasz ustawodawca od dłuższego już czasu wydaje się wyznawać pogląd, że im więcej jest przepisów prawa i im są one bardziej kazuistyczne, tym mniej będzie tzw. „luk w prawie”, podczas gdy jest dokładnie odwrotnie, co powinien wiedzieć każdy student prawa, nie mówiąc już o doktrynie.

Wracając zaś do oceny merytorycznej recenzowanej pracy stwierdzam, że wnioski Autorki wyprowadzone z rozważań mają w większości charakter *de lege lata*, wnioski *de lege ferenda* są w mniejszości, co bynajmniej nie stanowi zarzutu i nie umniejsza wartości tej pracy. Autorka akceptując generalnie wprowadzenie do kodeksu karnego omawianego typu przestępstwa ocenia zasadniczo pozytywnie całokształt dotyczącej go regulacji prawnej, postulując jedynie pewne korekty stylistycznej natury mające usunąć wątpliwości interpretacyjne odnośnie do podmiotu, którego ma dotknąć skutek tego przestępstwa, czy też korekty sankcji z punktu widzenia jej systemowej spójności z przestępstwem znęcania. Natomiast zdecydowana większość wniosków adresowana jest raczej do organów stosujących prawo, niż do ustawodawcy. Stąd też duża przydatność tej pracy dla praktyki. O jej naukowym charakterze i znaczeniu dla nauki prawa karnego była już mowa w niniejszej recenzji.

V Strona formalna pracy.

Strona formalna tej pracy, jej język, sposób konstrukcji wywodów, ich dokumentowania odpowiednimi przypisami nie nasuwa zastrzeżeń. Praca starannie wykonana odzwierciedla duży wysiłek włożony w jej przygotowanie i ogólnie bardzo dobrą orientację Autorki w kręgu poruszanych zagadnień.

Autorka spenetrowała i umiejętnie wykorzystała bardzo obszerną, zbliżającą się do liczby 600 pozycji literaturę, a także bogate orzecznictwo sądów i trybunałów różnych instancji.

VI Konkluzja.

W konkluzji stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Patrycji Palichleb pt. „Odpowiedzialność karna za przestępstwo uporczywego nękania /art. 190a par. 1 k.k./” zasługuje na ocenę pozytywną, albowiem stanowi w pełni samodzielne i oryginalne rozwiązanie istotnego problemu naukowego z zakresu prawa karnego i odzwierciedla umiejętność prowadzenia badań naukowych na poziomie wymaganym od kandydatów do stopnia naukowego doktora.

Opowiadam się w związku z tym za dopuszczeniem Pani mgr Patrycji Palichleb do dalszego postępowania w przedmiocie nadania jej tego stopnia.

